



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 19. MARCA ROKU 1791.

Z Warszawy dnia 19 Marca.
W przeszłą Srrodę, w Kościele tu-
teyszym JJ. XX. *Miffyonarzow*, od-
prawił się Uroczyſty Pogrzebowy
Obchód ś. p. Jeymość Pani Konſtan-
cyi z *Czapskich Malachowskię* Refe-
rendarzowey Koron: Marſzałkowey
Seymowey, przy wſpaniałym y ko-
ſztownym Katafalku, oraz przy
rzęſiſtey iarzęcemi świecami całego
tegoż żałobą okrytego Kościoła Jlu-
minacyi. Po licznych SS. Ofiarach
y Wigiliach, Mſzą Wielką, ſpiewał
Pasterz Naſz JX. *Okecki* Biskup *Po-
znański* y *Warszawski*, w przyto-
mnoſci Nayaſnieyſzego Pana, y
licznego Pańſtwa. Stolicy tuteyſzey
Magiſtrat (chociaſz nie zaproſzony)

przybył tamże z Cechami y z
Konfraternią Kupiecką, z iarzęc-
mi pochodniami aſſyſtuiać. Kaza-
nie Pogrzebowe miał z powſze-
chnym wſzytkich ukontentowaniem
(za które też Złotym Medalem od
Króla Jmci udarowany zoſtał) JX.
Witoſzynki Kanonik *Kamieniecki*,
Kaznodzieia Królewſki. Naſtatek,
Kondukt Wielki odprawował wy-
żey wſpõmniõny Pasterz Naſz, tu-
dzież JJ. XX. Biskupi *Naruszewicz*
Łucki y *Brzeſki*, *Skarſzewſki* *Chełm-*
ſki y *Lubelſki*, *Cieciſzowſki* *Kiõwſki*,
Gorzeński *Smoleński*. Tym wſpa-
niałym Żałobnym Obchodem, oſta-
tnia przyſługa dla tey ze wſzech
miar Zaczney Pani zakończyła ſię;

po której gorzki żal nierychło, a
słodką Wielkich iey Cnot pamięć
nigdy się nie zakończy.

SESSYA SEYMOWA CCCCVII.

Dnia 15. Marca.

Po Zgajeniu Sessyi Seymowej przez JP.
Marzałka Konfeder. Kor. JP. Rzewuski Kasztelan
Witebski w zabranym Głosie przełożywszy,
iż latające Wieści zatrważają Obywatelow, ia-
koby niniey pomysłu dla Kraiu Naszego mia-
ły się czynić Propozycye u Dworow Zagranic-
znych; upraszał, ażeby dla zaspokoienia
teyże troskliwości Obywatelskiej, *Deputacya*
Interesow Zagranicznych doniosła y Kommu-
nikowała *Stanom* te wiadomości, które od Na-
szych Posłów Zagranicznych odebrała. JJ. PP.
Potocki Marzałek W. Litt: Matachowski Mar-
załek Seymowy, Matusiewicz Posel Brzeski Litt-
iako zasiadający w *Deputaci Interesow Zagra-
nicznych* oświadczyli, że takowe wszystkie wie-
ści, są dalekie od prawdy, y żadnego niemaia-
ce fundamentu, a wątpić nienależy, iż *Deputa-
cy Zagraniczna* nieomielżkałaby, y z przywiązania
swoiego do Kraiu, y z mocy Przyjęci uwiadomić
Stany, iestliby cokolwiek szkodliwego lub niebe-
spiecznego wiedziała dla Oyczyzny; wszelako,
iżeli to zapewnienie, iestzcze niezaspokoia tro-
skliwości czyiety, doprziali się ciż JJ. PP. *De-
putowani* o wyznaczenie *Deputacyi*, ktoraby wy-
rzadza y rozstrzelała wszystkie czynności *Deputa-
cyi Zagranicznej*.

Gdy takowe przełożenie *Deputacyi* Za-
graniczney zaspokoilo wszystkie troskliwości: JP.
Wawrzęski Posel Braławski w zabranym Głosie
przełożywszy potrzebe przedłużenia czasu do
dnia 15. Czerwca dla *Kongregacyi* Dyunitow w
Płisku być mającey, y wyznaczenia czterech O-
sob, za *Komisarzyow*, z ktorychby przynajmniej
dwie Osoby aż do zakończenia teyże *Kongrega-
cyi* przytomniemi były; podał słowny do swo-
iego przełożenia Projekt do Łaski; który prze-
czytany, jednomyślnie przyjęty został.

Sessya Solwowano na Czwartek następu-
jący na godzinę 10. to iest na Dzień 17. Marca.

Z *Paryża* d. 25. Lut: Ponieważ JP.
Barnave na Sessyi Narodo: Zgroma-
pod d. 21. wyraził, że gruchnie wieść
o wyjeździe Osoby iestzcze zna-
cznieyszey, aniżeli są Ciotki Kró-
lewskie, przeto ztąd wnosł sobie
Lud, że Hrabia *Prowancyi* Brat Kró-

lewski y Małżonka iego, także
chcą wyjechać, y *Delfina* z sobą
zabrać. Z tey przyczyny, zebralo-
się 1,500. Przekupek, które udały-
się do Pałacu *Luxembourg*, gdzie
mieszka Brat Królewski, dla wstrzy-
mania go od wyjazdu. Widząc Hra-
bia *Prowancyi* tak licznie ciągną-
cą do siebie *Deputacyą*, sam wy-
szedł przeciwko niey, zapewniając,
iż o wyjeździe zgola niemyślił, y
że Króla, swego Brata, nigdy nie
odstąpi. Kobiety zdawały się być
kontente z Deklaracyi odebra-
ney, y żądały, ażeby Brat Króle-
wski (na znak dzisieyszey *Równości*
Francuskiej) niektóre z nich uści-
lnął y ucałował, co też y uczynić
musiał. Gdy potym tenże Brat Króle-
wski z swą Małżonką do Króla iechał
na wieczera, Przekupki y wielkie
mnóstwo innych ludzi szło za zma-
Karetami, w ktorých siedziało Pań-
stwo. Rozmaite Kobiety wlaższy na
też Pojazdy przed y za Karetami lo-
kowały się. Gdy też Brat Królewski
do Zamku *Thulleries* przybył, le-
kano się, ażeby Kobiety do iego
środku niewbiśnęły się także, prze-
to zamknięto kraciane drzwi y
Bramy wszystkie. Pan *Bailly* przy-
biegł także, y do Króla poszedł,
który z surową miną mu powie-
dzał: do Prezydenta należy zabie-
gać skupieniu się Luda, y spoko-
ność utrzymywać. Wyszedł P. *Bailly*,
y z wielką biedą przecież do-
kazał tego, że Lud się rozszedł.

Wczora dowiedziawszy się Lud,
że zatrzymano Ciotki Królewskie

S U P L E M E N T DO GAZETY WARSZAWSKIEJ

W SOBOTĘ DNIA 19. MARCA ROKU 1791.

Z Warszawy dnia 19. Marca.

SESSYA SEYMOWA CCCCVIII. Dnia 17. Marca.

Po Zagaieniu Sessyi Seymowej przez JP. Marszałka Konf. Kor: podane zostały Projekta od Kommissyi Skarbu Kor: ściągające się do odnieny y poprawy Podatku Skurkowego, które przeczytane, wzięte zostały do Deliberacyi.

Zabierali potym Głosy JJ. PP. Deputowani do Examinu Kommissyi Skarbu Kor: w których czynili Explikacye nad zaskarżonemi Dekretami teyże Kommissyi Skarbowey.

Sessya Solwowa została na Dzień następujący na godzinę 10.

Z Leodyum d. 23. Lutego. Dnia 20. w Kościele Katedralnym, Uroczyste Nabożeństwo z Mszą Solenną odprawiono. Xiaże Biskup nasz, z Ambony miał Mowę, w której, między innemi, tak obszerną, jaką tylko dawać mógł, ogłosił sam Amnestya. „Pozwalam (rzekł) „każdemu z liczby grzechów swych y przestępstw wygłozować wzy- „stkie te, o które Sumnienie własne może go strasować stosownie „do Osoby moiej. Gdyby zaś kto miał (przydał jeszcze) prze- „winienie przeciwko Towarzystwu, którego był Członkiem, prze- „ciwko Obywatelowi, który z nim wespół toż Towarzystwo kła- „dał, do ułożenia y zgładzenia; tedy ów Obywatel, owe Towarzy- „stwo, do Prawa po Decyzya udać się powinno. „Wieczorem, całe Miasto było illuminowane.

Z Bruxelli d. 27. Lut: Dnia 24. Lud gwałtownym sposobem roz-
pędził tu Stany Brabantkie. Stany na Ratuszu zgromadzone, zwykły
ordynaryinie kończyć swoje posiedzenia około godziny 1. po połu-
dniu, y roziechać się o tym czasie. Lud niechętnie poglądając na to,
że Stany Brabanckie po wkroczeniu Austryaków do Niderlandu, zwy-

kłe swoje Sessye dotąd ieszcze odprawiają, dawniey już po wielokroć usiłował tamować to Zgromadzenie Stanów rozmaitemi sposobami, nawet nie ze wszytkim łagodnemi; ale dnia 24. dla dopięcia swych zamiarów, iawnego gwałtu użyć postanowił. Około tey pory, kiedy się zwykła kończyć Sessya Stanów, zebrało się wielkie Ludu mnóstwo na dużym Placu, do którego mnóstwo Robotnicy w znaczney liczbie (z obiadu właśnie na robotę znowu idący) przylączyli się. Z tym sukursiem wspomniony Lud wtargnął do Ratusza, niemogąc być od Szylwachów tam stojących zatrzymany y napadł gwałtownie na wychodzące z Sessyi Stanów, które takiey Sceny zgola niespodziewały się. W ciżbie y dla przestrachu, niemogły Stany, bez oberwania kiimi y pięściami od Połpółstwa sowitych razów, dopaść do swych Pojazdów. Szła nawet w Karetach ciskaniami kamieniami potłuczono, y nie jeden w Karcie już siedzący, raniony został. Po tey Akcyi, udała się ta niezliczona zgraja ludzi do mieżkania Pefnomocnego Ministra Cesarzkiego Hrabiego *de Mercy*; ten pokazał się na Balkonie, y napominał ich do porządku y spokojności, poczym rozeszli się wszyscy, y do domów wrócili się. Wieczorem znowu gromadami zebrany Lud po rozmaitych okolicach Miasta, okna powybiiał we wszytkich Domach tych Osób, które szczegulnieyszym sposobem wchodziły do przeszley *Revolucyi*. Hałas ten y rozruch trwał do późney nocy. Widząc Hrabia *de Mercy d'Argenteau* z zaśzłych tych rozruchów potrzebę nieuchronną przywrócenia znowu nazad Powagi Naywyższego Sądu Prowincyi, kwapił się z zwołaniem tego Sądu, mającego się składać z Kanclerza *de Crumpfen*, z Vice-Kanclerza *van Velde*, y z rozmaitych Assessorów, Pi-farzów, y Sekretarzów. Wydał także rozmaite rozporządzenia Policyjne, dążące do osobistego bezpieczeństwa Stanów, y do Feltmarszałka *de Bender* pisał, że w tey mierze spólnie z nim prawidła obmyślić postanowił, doniośł oraz na piśmie Stanom Brabanckim, że ich Zgromadzenia, przez moc Woyskową umyślił nadal zabezpieczyć, ale przytym wyraźnie też napisał, ażeby Stany, idąc za żądaniem Ludu, spuszczały się zupełnie na Cesarza Jmci, który będzie się starał skombinować życzenia Narodu z Prawami Kraiowemi.

Nietylko w Mieście naszym, ale y po innych tuteyszych Prowincyach, zdarzają się niekiedy rozruchy, które roziańtrzenie umyśłow Obywatelskich iawnie okazują. Okoliczność zaprzeszłego Czwartku zdarzona w *Gandawie*, uwagę zastanawia. Przed kilką dniami, pewny tam Mieszczanin Żołnierza napastował; ale gdy się ten nalezycie bronił, rzucili się do niego Mieszczanie drudzy, y niezawodnie

byliby go wrzucił w wodę, gdyby go warta z ich rąk niewyrwała. Magistrat, pierwszego owego Mieszczanina, Autora tego zakłócenia, kazał wziąć do Aresztu. Po uczynioney Indagacyi, Mieszczanin ów we Czwartek Publiczną miał odebrać karę. Około tey godziny, na karanie naznaczoney, zebrało się na kilka tysięcy Ludzi, którzy Magistratowi (po *Francuku*) grozili *Palem Latarniowym*, gdyby się wazył owa karę kazać exekwować. Y w samey rzeczy, Exekucya ta była zaniechana, lubo w tym Mieście 8,000. Żołnierzy stoi Garnizonem.

W tych dniach, przywieziono iednego Patrona, nazwiskiem *Hugo*, który jest należący do Pana *van der Noot*, z związanemi rękami y nogami, do Hauptwachu. Pada na niego podeyrzenie, jakoby on starał się namawiać Żołnierzy do dezercyi, y twierdzą, że iednemu *Węgrzynowi* Żołnierzowi taką uczynił propozycyą, obiecuiąc każdemu po 6. *Luidorow*. Gdy Żołnierzom wyliczyć chciał pieniądze, przytrzymali go, y do Hauptwachu zaprowadzili.

Z Wiednia d. 25. Lutego. Gdy Cesarz skasował Szlachetny Leyb-Gwardyą *Gallicyiską*, uczynił więc dla dobra Szlachty *Gallicyiskiey* następuiące Rozrządzenie: (1) Od d. 1. *Maia* bieżącego Roku, zawsze 40. z Szlachty Młodzieży *Gallicyiskiey* w Rycerskiey Akademii w *Wienersisch-Neustadt* utrzymami kosztem Stanu, Edukacyą wezmą. Pierwszą Nominacyą y Ofadzenie zawakowanych miejsc zachowuie sobie Monarcha; a Rekomendacya Stanom jest zostawiona. (2) Trzydziestu z Szlachty *Gallicyiskiey*, iako Gwardye, dwóch iako Second - Wachmistrzów, y ieden iak Officer, przy *Niemieckiey* Szlachetney Leyb-Gwardyi Cesarzkiey, będą umieszczeni.

Z Berlina d. 5. Marca. *Z Szyfrowy* pod dniem 15. *Lutego* doszła tu wiadomość, że *W. Węzyr Hassan Basza*, w *Sziumla* z Urzędu swego złożony y ścięty został, y że *Jusuf Basza* znowu na Godność *W. Węzyra* jest wyniesiony. Nominacya ta, wielką u *Turków* sprawiła radość, ponieważ tenże *Jusuf* Wojnę teraźniejszą otworzył, y pierwszą Kampanią z dzielnością wielką w *Bannacie Temeswariskim* prowadził, y zawsze za walecznego y przezornego *Węzyra* uchodził.

Z Rzymu dnia 12. Lutego. Sprawa *Cagliostro* już się zakończyła, y wkrótce Publicznie będzie ogłoszona.

Już tedy tey nocy, odpowiedź *Papieska* względem nowey *Konfitytucyi Francuskiego Duchobwieństwa*, ma być poślana do *Paryża*. *Papież* nocy nawet trawi na Modlitwie w Kościele *S. Piotra*, na uproszenie od Boga pomyślnego zakończenia roszteków *Francuskich*.

Wypis z Listu z Sztokholmu d. 25. Lutego. Wszyłcy całego *Woyłka* Pułkownicy, odebrali rozkaz na oporządzenie Bagażów Reymentowych, y na trzymanie ich w zupełney już gotowości około d. 15. *Maia*. Reparacya przy tych Bagażach, gdzie iey trzeba, ma być nieodwłocznie uczyniona, na co pieniądze ze Skarbu będą zaliczone.

Z okoliczności wyszley d. 4. Grudnia Roku przeszlego Konfitytucyi, approbnacyey *Finansz w Wilnie Szpitala Dzieciątka Jezus*, przez Jęmość Panią *Ogińską* *Woiewodzinę Trocką* uczyniony; że w teyże *Konfitytucyi* nie wyraża się wielość *Summy* od teyże *J.P. Woiewodziniey*

na pomieniony Fundusz ofiarowany, tymczasem omylne o tym były Relacje: zaczynamy uprzedzić się Publiczność, iż ta Funduszowa J. P. Wojewódzkiej Trockiej Summa, wynosi Pięćdziesiąt Tyficy Złotych Polskich.

DONIESIENIA Z WARSZAWY DNIA 19. MARCA ROKU 1791.

Numera, które wyciągnięte są na Loteryi Kraiowej Skarbu Koron: w Mieście *Warszawie* w Pałacu Rzpłtew *Królewskich* zwanym d. 16. Marca 1791, są następujące: 25. 26. 6. 7. 46. Przyszłe ciągnięcie Loteryi będzie d. 50. Marca.

W przeszłą Niedzielę, znaleziono tu na *Senatorskiej Ulicy* Futeralik z brzytwami; kto je zgubił, niech się uda po odebranie do Zakryłtyana, Kościoła *Po-jezuickiego* w *Starym Mieście*.

Nadeszły Świece włosowe *garofławskie* białe iarzące; znajdują się w *nowej Księgarni* na *Przedmieściu Krakowskim* w *Kamienicy* JKMci *Hryniewiczowskiej* zwanej przy *Klasztorze PP. Bernardynek* u P. Netto w iak nayprzedniejszym gatunku, y grubsze iak w innych miastach po 4. 5. 6. y 7. na Funt. Ten ostatni gatunek, na żądanie wielu, niedawno zapilany, przedać się w innych Sklepach po 6. na Funt; więc kupujący znajdzie w zysku i. świece na każdym funcie. Równie znajdują się różne Nafiona świece *Wiedeńskie*, których taxa rozdać się tamże *gratis* dla przytyłgi Publiczności, iest cena miłejza iek gdzieindziej.

Podaje się do wiadomości wszystkim kochającym się w Muzyce, że w *Księgarni P. Netto* na *Krakowskim Przedmieściu* znajdują się niedawno wprowadzony zbiór znaczny *Dzieł Muzykalnych* tak dawnych iako y naynowszych do różnych Instrumentów y od nayfayniejszych *Wirtuośw* skomponowanych, o których cenie darmo się tamże wydający Katalog, każdego uwiedomi.

Tamże znajdują się świeżo wydrukowane *Lisy Fizyczne* z *Koperłitz*chami, przez *J. P. Hube* wydane. Cena *Złot. 9.*

Tomasz *Rozanowski* Kucharz od *J. P. Radzińskiego* Cześnikowicza z pod *Kalisza* ze *Wsi Szadku* zbiegły, dawniejszą *Gazetę* z *Osoby* iwojey opisany, mówią iż miał już jednę *Żonę* w *Warszawie* służyć u *J. P. Potockiego* Starosty *Szczerzeckiego*. Powtórnie zatym we *Wsi Szadku* zaślubiłszy więcej dwóch lat ożemiony, od żony tej oddalił się. Jeżeli zapewne miał pierwszą żonę, o uwiedomienie żona teraz opuszczona, na *Pocztę Kalisz* do *Szlachetnego* *Przzydenta* tegoż *Miasta Kalisza* uprasza.

U *Jana Frąsa* Kupca w *Warszawie* w *Kamienicy* *J. P. Rezlera* y *Hurtka* na *Krakowskim Przedmieściu* znajdują się do przedania na *Funt* lub na *łoty* różnego gatunku *Nafiona* *Zagraniczne* *Ogrodowe* *Kuchenne*, prawdziwe y wyprobowane w naylepszym gatunku y za słuszną cenę.

Z mocy *Rezolucyi* *Urzędu Miasta Grzybowa*, *Licytacya Dworku* y *Oficyn*, częścią murowanych, częścią drewnianych oraz *Szpicklerza*, *Młyn*, *Wozowni*, *Stajen*, z przyległym do tego obszerwym rodzaynym *ogrodem*, *J. P. Jakuba Grotowskiego* *Pulkownika* *Woysk Kor.* własnych w *Ulicy Twarda* zwanej, pod N. 1097. sytuowanych, *Konkursowi* *poddanych* do dnia 28. tego *Miesiąca* *prorogowana* została. Życzący sobie nabyć, w dniu wyżej oznaczonym, o godzinie 3. po południu na *Ratuszu* tegoż *Miasta* stawić się zechcą.

Z mocy *prorogacyi* przez *Urząd Ławniczy* *M. S. W.* uczynionej, *Licytacya Kamienicy* *Sukcesorow* *Mefyngowskich* z *gruntem* *Dziedzicznym* przy *Ulicy Dunaj* Nro 134. sytuowanej, dnia 21. tego *Miesiąca*, po południu o godz. 2. na *Ratuszu* *M. S. W.* ostatni raz odprawiać się będzie; życzący sobie nabyć takowej *Kamienicy*, raczą na *Licytacji* znajdować się.

Licytacya Dworku z *Ogrodem* na *Ulicy Pawiej*, pod Nrem 257. *Uri* *Ignacego Marinkiewicza* y *Sukcesorow* *Kocotkiewiczow*, za *Rezolucya* *Szł.* *Magistratu* *M. S. W.* będzie się odprawowała w *Roku 1791.* *Miesiąca* *Marca* d. 21. Ktoby sobie życzył nabyć, ma się znajdować na *Ratuszu* *M. S. W.* o godzinie 3. po południa.

Kommissya *Rekryptem* *JKMci* do rozszdzenia *Sprawy* *Konkursowej* między *Kredytorami* y *Dłużnikami* *szmula Jakubowicza* *Szumklera* y tymże *faniym* wyznaczona z *odwołania* na d. 29. *Miesiąca* *Marca* *Roku* *teraźniejszego* *ładzić* się w *Kamienicy* *Ur. Groszkowskiego* na *S. Gerzkiej* *Ulicy* o godzinie w pół do trzeciej po południu będzie; na który termin, aby ciż *Kredetorowie* y *Dłużnicy* stawiali, obwieszcza się.

w *Arnay le Duc*, y że Zgromadzenie Narodowe miało o tey Arestacyi decydować, udał się z tego powodu gromadnie do *Thuileries*. Gwardya Narodowa z zasadzonemi Bagnetami chciała wstrzymać zapędy Ludu, ale sama od Ludu była przymuszona do zdęcia y schowania swych bagnetów, a Pan *de la Fayette* srodze od tegoż Ludu affrontowany został. Gdy za kontynuacją podróży dla Królewskich Ciotek wypadł Dekret, Lud Dekretem tym nadzwyczajnie rozuszony, rwał się do Zamku, chcąc przymusić Króla do przywołania nazad swoich Ciotek, ale Bramy Zamkowe zawarte znalazł. Tymczasem powiększono Warty, y harmaty sprowadzone zatoczono. Panów *la Fayette* y *Bailly* łono srodze y rozmaite afronty onym wyrządzono. Pan *la Fayette* iak chusta blady od strachu z tłumu wyszedł, y nie mogąc się znużony o swojej sile na nogach utrzymać, na dwóch Żołnierzach musiał się wesprzeć. (Tego wieczora przy Kolacyi zapewne nie musiał on mieć apetytu dobrego sumienia, iak o nim ktoś dawniej pisał z *Paryża*, do kogoś do *Warszawy*.) Wtedy najmniej na 20,000. Ludu było skupionego, y w samey rzeczy, kraciane drzwi jedne do Zamku już od zgrai były wylamane; przecież Gwardyom Narodowym uszykowanym w kwadrat, udało się tą razą jeszcze ów tłum około godziny 7. wieczornej z ogrodu wyparować. Około go-

dziny 8. Pan *Bailly* do Króla przyszedł oznajmując, że przecież Lud już się uspokoił, y że miłość Ludu ku Królowi y Familii Jego, zbytecznie tenże Lud uniosła; *M. Pan* (rzekł Monarcha do niego) *powinnes go był utrzymać w szrankach*; Nayiasniejszy Panie! (odpowiedział *P. Bailly*) trzeba wiele użyć łagodności; *Tak jest* (rzekł mu na to Król) *ale słabości y ulegania pokazać niepotrzeba; nie trzeba temuż Ludowi codziennie białe, że on jest Panem*.

Z *Paryża* d. 25. Lutego. Listy z *Genewy* pod dniem 19. donoszą, że tameczne zamieszania wzmagają się codzień, y że wielu z *Małtych*, y między innemi także Pan *Necker*, Miasto opuścili. Rozmaici Obywatele *Genewscy* domagają się, ażeby *P. Necker* rzekł się swego Prawa, iak Pan *de Chatelieu* y *Baron de Copet*; także rozumieją, iż równie z swej Ojczyzny (iak y z *Francyi*) ustąpić będzie musiał. Dnia 13. pewny *Morton* od Pana *de Bourdillac* tamże bagnetem phięty, z tey rany umarł. Co wielki wznieciło rozruch. Dnia 14. kazała Rada do broni się porwać, uderzono we Dzwony na trwogę, zwozono Mosty, y Chłopom wniścia do Miasta zabroniono. Lękają się tam dalszych y gorszych ieszcze skutków.

W Mieście *Lille*, Mistrz Sprawiedliwości wzbraniał się y niechciał przystąpić do iedney Exekucyi. Potym przecież, w sukni y w Kokardzie Narodowej (bo dziś we *Fran-*

cyi wszyscy iesteśmy równi) przyszedł na Plac Exekucyi. Spektatorowie tak mocno byli o to rozgniewani, iż rzuciwszy się do niego, porwali go, y włoczyli przed Urząd Muncypalny, który kazał z niego zdiąć suknią, y Kokardę Narodową zedrzeć. Musiał on potym na kłęczkach przeprosić Gwardyą Narodową, y odprawić Exekucyą. Ten tak wielki przeciwko Mistrzowi gniew, wielu zdaie się być mniej słuszny. Jeżeli albowiem podczas teraźniejszey naszej Rewolucyi, istni owi Kaci, sprawując Urząd Mistrzowski y wiełzając zacnych y niewinnych bez żadnego Sądu na gałęziach y latarniowych sznurach Obywatelów, mieli przypięte sobie *Narodowe Kokardy*; za co ten Urzędowy Mistrz, czyniąc prawną y sprawiedliwą Exekucyą, niemógł mieć przypiętą sobie takż Kokardę. Pierwsi Kaci, nierównie barziej zbeszczęścili te Narodowe *Wolności Francuskiey* Znaki, aniżeli ten ostatni.

Z Londynu d. 22. Lut: Na Sessyi Parlamentowey w *szbie Niższej* d. 18. po innych materyach załatwionych, P. Milfort w Głosie swoim żadał, ażeby mu wolno było podać Projekt za ulżeniem *Stanu Cywilnego Angielskich Katolików*. Pan Windham w Mowie swoiey za powszechną y obfzerną *Tolerancyą* mianey, mocno poparł wniesienie Projektu rzeczzonego, za którym y Pan Stanley dobitnie mówił. P. Pitt nie sprzeciwił się wprawdzie wniesionej Propozycji, niechciał się jednak wytłumaczyć iasniey, iakie

iego w tey mierze dalsze są zamiary. P. Fox długo y przedziwnie mówił o potrzebie skasowania razem wszystkich okrutnych y ludzkości przeciwnych Praw w *Anglii* dawniey przeciwko *Katolikom* feroowanych, nietylko proponując wprowadzenie powszechney *Tolerancyi*, iaka jest wprowadzona do *Ameryki* y do *Francyi*, ale nawet życząc, ażeby na dowód teyże *Tolerancyi*, *Rzymscy Katolicy Parowie Królestwa*, od zasiadania w *szbie Wyższej*, a *Anglicy Katolicy* od zasiadania w *szbie Niższej*, nie byli już daley wyłączani. P. Pitt Mową tą zapalony, żwawie odezwał się, iż zdanie swoje względem *Tolerancyi* już oświadczył, gdy niedawno w Parlamencie agitowała się rzecz względem skasowania *Aktu Test* zwanego, czyli *Przysięgi za Supremacyą*, y że zdania swego w tey mierze nie odmieni. Pozwolono potym na wniesienie Projektu rzeczzonego, y dzień 1. Marca naznaczono na roztrząśnienie iego w lieźniejszey Deputacyi.

Z Wiednia d. 23. Lut: Dnia 20. iako w rocznicę zeyścia z tego Świata *Józefa II.* Cesarza, wieczorem w Parafialnym Kościele Dworskim odprawiono Żałobne Wigilie, y nazajutrz Exekwie, na którym Nabożeństwie, naydowali się Cesarstwo Ichmość, Arcy - Xiążęta, cały Dwór, y liczne zgromadzone Państwo. Teatra przez te dwa dni zamknięte były, y wszystkie Rozrywki Publiczne zawieszone.